GŁOS GÓRNIKA

Organ Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego

„GŁOS GÓRNIKA“ wychodzi 15-go każdego miesiąca. Członkowie Związku Górników „Zjednoczenia Zawod. Polskiego“ otrzymują go bezpłatnie. Pojedyńczy numer kosztuje 1 zł polsk. Abonament rocznie 12 zł polsk. :-: Ogłoszeń nie umieszcza się.

Szczęść Boże!

Listy do redakcji „GŁOSU GÓRNIKA“ należy franować i podać na nich dokładny adres piszącego. Redakcja, Administracja Biuro Związku Górników „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego znajduje się w Katowicach przy ulicy Andrzeja 21, narożnik ul. Wandy. :-: Telefon 1090.

Pismo miesięczne poświęcone obronie interesów polskich górników i ich pokrewnych zawodów.

Nr. 9. | KATOWICE, dnia 10-go września 1927 r. | Rok XXIV.

Górnicy! Przebudźcież się

ze snu w jakim drzemiecie i stańcie jak jeden na straży praw Waszych! Straż Wasza to zrzeszenie zawodowe to: „Zjednoczenie Zawodowe Polskie“!

Niewłaściwa taktyka

załatwienia żywotnych spraw robotniczych.

Dnia 15. lipca wypowiedział Zesp. Pracy umowę zarobkową na 1. sierpnia r. b. i to z powodu bezustannej wzrastającej drożyzny. — Jeżeli byśmy wzięli tylko pod uwagę wzrost drożyzny stwierdzony przez Urząd statystyczny za r. b. to stwierdzamy wzrost przeszło 8 proc. — Uwzględnić przytem należy fakt, że podstawy służące do obliczenia kosztów utrzymania nie uwzględniają w odpowiedniej mierze istotne najkonieczniejsze potrzeby stanu pracującego. — Również należy przy wymiarze podwyżki zarobków uwzględnić fakt dalszy, iż w roku 1925 nie otrzymał robotnik wyrównania drożyzny wierząc zapewnieniom, że żądania jego pod tym względem nadejdą w czasie lepszej konjunktury.

Niestety minął czas świetnej konjunktury angielskiej, który przyniósł właścicielom kopalń olbrzymie zyski. — Właściciele kopalń atoli nie mieli zrozumienia dla biedy i najskrajniejszej nędzy robotnika i niedotrzymali przyrzeczeń danych robotnikom w roku 1925 względem wyrównania w czasie lepszej konjunktury.

Przez Urząd statystyczny Województwa Śląskiego zostało stwierdzone, że koszt utrzymania rodziny, składającej się z 5-ciu głów wynosił 1 września b. r. 205,98 zł. Nikły ale wprost jest procent tych, którzy osięgają stwierdzony urzędowo koszt utrzymania. — Olbrzymia część robotnika z zarobkiem daleko pozostaje poniżej stwierdzonego kosztu utrzymania. — Wielka część jest takich robotników i to ojców licznej rodziny, którzy faktycznie otrzymają zaledwie i poniżej 100 zł miesięcznie. — Słuszne i zrozumiałe są wobec tego żądania zwodzonych dotychczas robotników wobec niezrozumienia ciężkiego położenia ich, których wydajność przekroczyła bardzo znacznie wydajność przedwojenną. — Niezrozumiałe nam są metody przewlekania załatwienia żądań zarobkowych przez Zw. pracodawców i przewodniczącego Kom. Pojedn. i Arbitrażowej. — Gdy dawniej kierowano się słusznemi zasadami załatwienia sporów przez wszystkie instancje w ciągu jednego tygodnia, przewleka się obecnie takowe całemi tygodniami i nawet miesiącami. — Obecna sprawa zarobkowa jest bowiem aktualna od połowej lipca b. r. Zrównoważony nawet robotnik metody takie odczuwać musi za naigrywanie się jego ciężkiego położenia. — Nastroje wywoływane przez takie traktowanie spraw najżywotniejszych są poziewem najpomyślniejszym propagandy komunistycznej i antypaństwowej. — Samo przez się rozumie się, że niemożliwością są temsamem zabiegi związków zawodowych działających w kierunku normalnego załatwienia spraw aktualnych bez wstrząsów gospodarczych.

O ile w przyszłości w konsekwencji przewlekania załatwienie spraw żywotnych dojdzie do jakichś konfliktów, to odpowiedzialność za wszelkie następstwa ponosić muszą czynniki, w których rękach spoczywa zlikwidowanie zatargów. — Mamy atoli nadzieję, że Pan Wojewoda do którego się już przedstawiciele Z. Z. P. zwrócili i dzięki którego interwencji tok załatwienia bieżącej sprawy został przyspieszony poczyni zarządzenia radykalne w trybie załatwienia spraw tak ważnych i wielkiej doniosłości w życiu gospodarczem. Nie można pod żadnym względem ścierpieć dotychczasowe praktyki przewodniczącego Kom. Pojedn. i Arbitr.

Sprawy tak wielkiej doniosłości muszą być załatwione w jaknajkrótszym czasie, tak jak to dawniej bywało, najdłużej w ciągu tygodnia. — Cenimy objektywność p. przewodniczącego K. P. i A., — nie można jednak stosować w sprawach takich gdy ważą się losy gospodarcze i gdy czasem od chwili zależny jest spokój w państwie metod sądownictwa państwowego. W sprawach tak ważnych trzeba szybkiej orjentacji, jak również szybkiej i stanowczej decyzji.

Ubolewamy przedewszystkiem nad tem, że Pan przewodniczący K. P. i A. na rozprawie odbytej dnia 10. b. m. nieumożliwił załatwienie sprawy pod względem zasadniczym. — Podobno p. przewodniczący odroczył posiedzenie, celem zebrania jeszcze dalszej do decyzji potrzebnych materjałów. — Aczkolwiek było dosyć możliwości do zebrania materjału od czasu oddania sprawy do K. P. i A. (bo wniosek wysłano od Zespołu Pracy już dnia 23. sierpnia b. r.) zadecydowano li tylko że przy ewentl. podwyżce należy kategorje mniej zarabiające lepiej uwzględnić od więcej zarobkujących kategoryj.

Również silnie postawiono kwestję wyrównania w zarobkach rewiru południowego (pszczyńskie, rybnickie kop.) z rewirem centralnym oraz uwzględnienie klasyfikacji dzionkarzy pod złemią i na wierzchu, jakoteż podsadzaczy i wyrównania zarobku niepracujących w akordzie kopalń kruszcu.

Spodziewamy się że posiedzenie następne, które będzie się w środę dnia 14. b. m., przyniesie pożądany skutek uzasadnionych żądań robotniczych.

Rezultat byłby o wiele łatwiej do osiągnięcia, gdyby przedstawiciele organizacyj mieli za sobą silnie zorganizowany obóz robotniczy. — Niestety słabość sił naszych utrudnia pod tym względem osiągnięcie zupełnego zwycięstwa.

Z układów zarobkowych w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem.

W związku z wypowiedzeniem warunków płacy w przemyśle górniczym zagłębia dąbrowskiego przez Zw. Górników Zjedn. Zaw. Polskiego i żądań robotników tych gałęzi o podwyższenie zarobków odbyły się dwie konferencje z przedstawicielami Rady Zjazdu przem. górniczych, na których to konferencjach oświadczyli pp. przemysłowcy, że ze względu na ciężkie położenie przemysłu węglowego, nie mogą żadnej podwyżki płac robotnikom udzielić.

Na uzasadnienie żądań robotniczych o podwyższenie zarobków przedstawiciele Zw. Górników Z. Z. P. uzasadnili dokładnemi statystycznemi wzrost drożyzny na artykuły żywnościowe, a przedewszystkiem wskazano na najkonieczniejsze artykuły, jak ceny na chleb, mąkę, kartofle, mięso i tłuszcze, które to artykuły poszły ogromnie w górę, to pp. przemysłowcy tym wywodom, coprawda przyznali słuszność, oświadczyli jednak, że na rynku węglowym jest zupełnie odwrotnie. Eksport węgla jest coraz więcej niepopłatny (?) wskutek polityki dumpingowej w Anglij i ich konkurencji, że ceny otrzymane za węgiel eksportowy i to w gatunkach grubszych, są znacznie niższe, poniżej kosztów, także dostawy kolejowe są uszczuplone znacznie, że ceny w kraju są znacznie niższe od cen przedwojennych na węgiel, że to w sprawie żądań Zw. Górników Z. Z. P. stanowisko Rady Zjazdu zostało dokładnie zbadane i nie mogą dać żadnej podwyżki.

Tak sobie pozwolili pp. kapitaliści zignorować słuszne żądania Zwiazków zawodowych, ogólnikowemi twierdzeniami o złem stanie górnictwa, nie patrząc na nędzę i biedę jaka u robotników panuje.

Związek Górników Z. Z. P. w tej sprawie, aby ogół robotników przekonać o działalności związków zawodowych na terenie zagł. dąbrowskiego i krakowskiego i Zw. Górników Z. Z. P. działa w tem kierunku nadal, lecz pytamy gdzie są Związki klasowe czyli Centralny Związek Górników (P. P. S.), który sobie przypisuje, że on jedyny posiada monopol na obronę interesów klasy robotniczej i nie chce dopuścić do utworzenia kartelu związkowego, arcywielcy obrońcy robotnika polskiego ze Zwią- ultra-wielcy obrońcy robotnika polskiego ze Związku „Praca Polska“, którzy przedstawiają robotnikom tak, jak gdyby pracodawcy bez walki, to jest sami od siebie podwyżkę zarobków dawali robotnikom. Jedni i drudzy, jak myszy do dziur powchodzili i nic nie robią. Pierwsi nie dopuszczają do utworzenia Zespołu Pracy, bo się obawiają swej kreciej roboty, a sami nic nie robią, drudzy zaś z „Pracy Polskiej“ no to już nie dziw, bo bronią polskiego i międzynarodowego kapitału.

Wobec takiego postępowania międzynarodowych związków i żółto-kapitalistycznego związku „Praca Polska“, ale i również wobec takiej prowokacyjnej odpowiedzi kapitalistów, nie pozostaje robotnikom nic innego, tylko jak jeden mąż zorganizować się w Związku Górników Z. Z. P. i stworzyć siłę, którą mamy nauczyć kapitalistów, inaczej przemawiać na przyszłość do przedstawicieli robotników.

Pawlak Jan.

Z ostatniej konferencji Rad Zakładowych.

Jak już donosiliśmy przez prasę codzienną ostatnia konferencja Rad zakł. nie miała odpowiedniego przebiegu i to dlatego, że niepożądane jednostki starały się wyzyskać konferencję do przeprowadzenia rezolucji treści politycznej, nie mającej absolutnie nic wspólnego z kwestjami gospodarczemi i porządkiem obrad.

Oprócz przyjętych przez kongres rezolucji programowych, które w swej treści już zostały ogłoszone i wysłane do właściwych miejsc, wysunięto jeszcze w toku dyskusji cały szereg innych żądań i postulatów. Co do załatwienia tychże Zespół Pracy na następnym swem posiedzeniu zajął do nich odpowiedne stanowisko i po obszernej dyskusji uchwalił co następuje:

1) **Żądania wysunięte w sprawie walki z drożyzną** uznawa Zespół Pracy **za uzasadnione** i wobec tego uchwalił **wypracowanie obszernego memorjału**, zawierającego **zarys wzrastającej drożyzny oraz środków mogących mieć wpływ na wstrzymanie wzrostu drożyzny i wręczenie tego memorjału rządowi warszawskiemu;**

2) Ponieważ rozporządzenie Min. Pr. i Op. Społecznej zakazuje Komisji Poj. i Arbitrażowej wydawanie wyroków wstecz, a **przez odwlekanie rozstrzygnięcia sporów przez Kom. Pojednawczą** jak to w ostatnim spórze zarobkowem, gdzie wniosek do Kom. Pojednawczej stawiony został dn. 22 sierpnia br. i dotychczas posiedzenia nie zwołano, **naraża robotnika na szkody na zarobku i wprowadza coraz to większe rozgoryczenie w szeregi robotnicze,** postanawia Zespół Pracy **zwrócić się do Ministerstwa i omówić przy tej sposobności przewlekłą taktykę przy zatwierdzaniu wyroków Komisji;**

3) w sprawie czasu pracy w hutach żelaznych i metalowych **poczynione już zostały odpowiednie kroki** i co do czasu pracy w kopalniach (pogotowie pracy) wypracował Związek Pracodawców projekt, nad którem będzie Zespół Pracy na posiedzeniu Wydziału Głównego obradować.

4) Ponieważ zatrudnieni po kopalniach i hutach przedsiębiorcy, nietylko wykonują prace przejściowe, lecz wykorzystujac **bezrobocie**, wykonuja taksamo

pracy stałe, nie płacąc robotnikom przewidzianego w umowie płac zarobku, dlatego zwróci się Zespół Pracy w tej sprawie do władz kompetentnych.

5) Już od dłuższego czasu staczał Zespół Pracy walkę o **przyznanie inwalidom węgla deputatowego**, jednakowoż dotąd bez skutku, lecz opierając się na uchwale Kongresu, **zwróci się ponownie z odpowiedniemi wnioskami do Wyższego Urzędu Górniczego, Wydziału Przem. i Handlu i Związku Pracodawców.**

6) Co do **podwyższenia zasiłku dla bezrobotnych** zaznacza Zespół Pracy, że chociaż wszystkie jego dotychczasowe starania o podwyższenie zasiłku dla bezrobotnych, pobierających zapomogę z akcji państwowej, nie przyniosły pozytywnych rezultatów, to jednakże **akcję tą ponownie wznowi.**

7) Sprawę **czynszu mieszkaniowego** reguluje ustawa o chronie lokatorów z dnia 14 kwietnia 1926 r. art. 5, która wyraźnie przewiduje, że **czynsz mieszkaniowy w domach robotniczych nie może w żadnym wypadku przewyższać czynszu z lipca 1914 r.** W razie odciągania **wyższego czynszu**, należy sprawę przez pojedyńczych lokatorów skierować **na drogę sądową.**

8) Żądanie, aby **dodatki socjalne płacone dla dzieci do roku 16,** uważa Zespół Pracy za słuszne i poczyni odpowiednie kroki.

9) Sprawę budowania **mieszkań dla pracowników wojewódzkich**, polecono poruszyć posłom w Sejmie Śląskiem.

10) W sprawie **zrównania zarobków rewiru połudnlowego z rewirem centralnym,** stawiono odpowiednie wnioski na posiedzeniu z pracodawcami i sprawy te **ponownie ma rozstrzygnąć Kom. Pojednawcza.**

11) Nad częściami rezolucji wchodzącemi **na tory polityczne** i zawierającemi tendencje antypaństwowe, **przeszedł Zespół Pracy do porządku dziennego.** (Jedynie słuszna droga. Robotnicy nie mogą sobie pozwolić, aby sprawy zarobkowe łączono ze sprawami politycznemi. — Red.)

12) Zespół Pracy stwierdza, że notatki gazet. jakoby **Zespół Pracy zawezwał policję, nie polegają na prawdzie, albowiem żaden ze Związków, złączonych w Zespole Pracy, do policji się nie zwracał i przewodniczący Zespołu Pracy, przeciw wkroczeniu policji na salę obrad, natychmiast zaprotestował.** (To „Polonia" i „Polska Zachodnia" w swej polityce „obrony robotników" usiłowały Kongresowi Rad taką przypiąć łatkę! — Red.)

13) **Ponieważ postulaty wysunięte w pojedyńczych rezolucjach, zrealizować można tylko wspólną siła i współpracą wszystkich robotników, dlatego wzywa Zespół Pracy wszystkich robotników kopalń i hut do wsętpowania w szeregi związków zawodowych.**

Towarzysz poseł Stańczyk za likwidacją Spółki Brackiej na Śląsku.

W obszernych artykułach opisywano stosunki w Zagłębiach Dąbrowsko-Krakowskich, szczególnie podnosząc brak w tychże Zagłębiach ubezpieczeń emerytalnych dla górnika, i o ile takie istniały, to świadczenia z tych ubezpieczeń wynosiły zaledwie 12 do 16 złotych. — Robotnicy tamtejszych Zagłębi należeli prawie wszyscy do związków klasowych, lecz związki te pomimo, że blisko 9 lat upływa od utworzenia Polski samodzielnej, nie miały potrzeby starać się stosunki te naprawić. — Obecnie Rząd zamierza wprowadzić w całem państwie jednolitą ustawę ubezpieczeniową, która jednakowoż dla G. Śląska przynosi znaczne pogorszenie, likwidując istniejące Spółki Brackie. Robotnicy na G. Śląsku a szczególnie górnicy oświadczyli się przeciw przyjęciu tej ustawy tak długo, dopóki ona nie będzie lepszą, jak obecne ustawodawstwo. — Jednakże towarzyszom związków klasowych nie podoba się stanowisko robotnika śląskiego, albowiem nie mogą przecież dopuścić, żeby robotnik śląski — gdzie mogą swych członków policzyć na palcach — prawa miał lepsze niż robotnicy z innych dzielnic, których klasowcy mają w specjalnej opiece. Z tego też powodu na konferencji Rad zakładowych w dniu 24. sierpnia b. r. zjawił się poraz pierwszy za pół roku p. poseł Stańczyk, ażeby jako fachowiec (jak inni znów twierdzą, dawniejszy handlarz śledzi) pouczyć robotnika śląskiego, jakie prawa dla niego są lepsze. Po referacie drh. Króla Z.Z.P. zaczął opowiadać różne brednie, zachwalając ustawę nową w imię solidarności robotnika, oraz żądając zlikwidowania Spółki Brackiej — i podnosił jak to właśnie towarzysze z P.P.S. starają się o poprawę obecnego projektu ustawy, a mianowicie żądali rok inwalidztwa zniżyć z 65 na 55 rok, dalej pensja inwalidzka ma wynosić zamiast 40, 75 proc. zarobku i t. p. Następnie wysunął rezolucję, według której niby konferencja radców zakładowych żąda natychmiastowego wprowdazenia nowej ustawy w całej Polsce, t. j. i na Śląsku.

Ażeby przeprowadzić swoją rezolucję, okłamywał świadomie Kongres Rad zakładowych, albowiem należy stwierdzić:

że P.P.S. żadnego wniosku obniżającego wiek na 55 lat i podwyższającego rentę inwalidzką na 75 proc. zarobku nie stawiła, lecz przeciwnie, wnioski o polepszenie projektu wychodzącego z Górnego Śląska, nie zostały poparte przez towarzyszy Żuławskiego i Stańczyka.

Towarzysze z P.P.S. nie uważali za potrzebne popierać wniosków przedstawicieli Z. Z. P., wobec tego też Rada ubezpieczeń wszystkie te poprawki ze strony naszej odrzuciła.

Dostał też za to p. poseł Stańczyk od referenta jak i członków Rad zakładowych należytą odprawę. Widząc, że na Śląsku nie można jakoś demagogią ujechać, bojąc się, żeby mu się jeszcze w dodatku coś nie oberwało, uważał za wskazane czemprędzej salę opuścić. Jednobrzmiące „precz z nimi"! będzie chyba nauczką dla p. posła Stańczyka, by raz drugi nie zawracać robotnikom śląskim głowy i nie wtykać nosa do rzeczy, których nie rozumie.

Tak panie pośle i towarzyszu Stańczyk, Górny Śląsk to nie Kongresówka lub Galicja, i w przyszłości byśmy polecali, żeby tow. nie narzucał się jako obrońca robotnika śląskiego i rolę tę lepiej powierzył towarzyszom, którzy pracowali w górnictwie na Śląsku i znają tutejsze ustawodawstwo.

Związek Inwalidów żąda zniesienia rent wdowich?

Jak donosi „Polonia" z dnia 27. sierpnia, oraz „Katolik Polski" kilka dni później, odbył się w Załężu wiec z poręki Związku Inwalidów, Wdów i Sierót. Referaty na tym wiecu wygłosili p. Dr. Krajewski i Dr. Benisz, komisarz Spółki Brackiej. Pozatem jak zwykle, uchwalono całą masę rezolucji. Poniżaj podajemy jedną rezolucję, którą skierowano do Spółki Brackiej w brzmieniu, podanym w „Polonji":

> „do Spółki Brackiej, domagamy się podwyższenia świadczeń rentowych, przyznania sierotom rent do 18 roku życia, **a wdowom bez względu na stan zdrowia od 60 r. życia, zaopatrzenia inwalidów w węgiel na zimę** oraz zmianę krzywdzących inwalidów paragrafów statutu drogą zwołania walnego zebrania."

Jak z powyższej rezolucji wynika, żąda się dla wdów ze Spółki Brackiej renty wdowiej bez względu na stan zdrowia dopiero od 60 roku życia, dotychczas pobierają wdowy po członkach Spółki Brackiej bez względu na wiek. czy wdowa liczy lat 20, lub 60 lat, rentę. „Katolik" znowu podając tą samą rezolucję widział, że tam jakiś błąd musiał zapaść, dlatego umieścił, że wdowy po członkach Spółki Brackiej powinny otrzymać renty **do 60 roku życia,** — co po 60 roku życia się z nimi ma stać, nie wiadomo.

O ile faktycznie w tej formie rezolucję uchwalono, znaczy to, że Związek Inwalidów nie zna wogóle obowiązującego statutu Spółki Brackiej i takiemi żądaniami nie tylko, że na zewnątrz wystawia sobie świadectwo ubóstwa, ale taksamo szkodzą takie uchwały inwalidom i wdowom.

Dziwi nas to, że obecny na tym wiecu p. dr. Benisz, komisarz Spółki Brackiej, nie pouczył inwalidów o obowiązującym dziś statucie i dopuścił do uchwalenia takich bredni. **Ubezpieczony.**

Szkodliwe metody Skarbofermu.

Już od długich lat prowadzi dyrekcja Skarboferm w swoich przedsiębiorstwach gospodarkę, która zdaniem naszem nie zgodna jest z interesem państwa i tam zatrudnionych robotników. Jest rzeczą znaną, że podczas masowych redukcji w latach 1924, 1925 i 1926 dyrekcja bardzo mało uwzględniła przy zwalnianiu robotników tam zasiedziałych i zasłużonych, zwłaszcza na tle oswobodzenia G. Śląska. Wielka ilość robotników takich, którzy mianowicie w chwilach krytycznych, jak n. p. powstań, plebiscytu i t. p. stali na straży całości majątku państwowego, znalazło się bezwzględnie na bruku. Poczynione interwencje w interesie tych pokrzywdzonych, niestety nie odniosły pożądanego skutku. Faktem jest, że załogi z niektórych szybów zredukowano poniżej $^1/_3$ stanu dawniejszego.

Nie lepiej się dzieje pod względem techniczno-eksploatacyjnym. Inwestycji w kierunku rozbudowy i możliwości zatrudnienia większych ilości robotników nietylko że prawie żadnych nie poczyniono, lecz przeciwnie, objawia się, prawie że na wszystkich szybach tendencja ograniczenia możliwości eksploatacji. Już w roku przeszłym zamierzano zamknąć szyb północny (Wyzwolenie). Niezamkniecie wstrzymano wskutek interwencji przedstawicieli Z.Z.P. Świeże przykłady mamy obecnie na „Szybie Piasta", który również zamierza dyrekcja zamknąć co byłoby następstwem zwolnienia z pracy około 500 robotników. Na poczynione interwencje zaprzecza coprawda dyrekcja podobnym zamiarom. Wszelkie poszlaki atoli, jak zniesienie trzech oddziałów i tem samem zaniechanie eksploatacji trzech bogatych pokładów jak „Hajcmana, Blüchera i Gerharda", zatopienie pokładu „Zatla" oraz zaniechanie wszelkich dalszych prac przygotowawczych, wykazują jaknajwyraźniej dążności zamknięcia szybu. Również zaprzeczenie zamknięcie szybu przez przedstawiciela Wyższego Urzędu Górniczego, nie osłabia obaw poprzednio wyuszczonych, gdyż przez ewentl. przeprowadzenie przekopu do pola wschodniego, nie rozwiązuje jeszcze kwestji nieuruchomienia szybu, lecz raczej się ja potwierdza.

Podobne tendencje mające w konsekwencji ograniczenia eksploatacji zachodzą również na szybach Skarbofermu w Bielszowicach, gdzie taksamo pracy rozbudowy wykonywuje się w bardzo ograniczonej mierze. Wskutek tej niewłaściwej gospodarki zredukowano już przeszło połowę dawniejszej załogi, przyczem uwzględniano również bardzo mało robotników zasłużonych. Dziwniejszy i boleśniejszy jest objaw dla załogi tam zatrudnionej tak nadzwyczaj licznych świętówek i to w czasie obecnej już lepszej konjunktury. Kiedy n. p. na kop. sąsiednich pracuje się w ostatnich czasach nadmiernie, to na szybach bielszowickich świętowano już w b. m. aż 4-ry dniówki, zaś w poprzednich miesiącach 6 do 7 dniówek.

Gospodarka taka uszczupla w wielkiej mierze i tak już niski zarobek i spowodować musi słuszne rozgoryczenie, temwięcej, gdy robotnik widzi możliwość pełnej pracy i lepszego zarobkowania nawet po stronie niemieckiego G. Śląska. Ubolewać należy, że wskutek takiej gospodarki traci się nie tylko gospodarczo, ale co gorsze na tle narodowym.

Zjednoczenie Zaw. Polskie do którego zwracały się delegacje z wyżej wspomnianych kopalń, poczyniło przez swego przedstawiciela drh. posła Kota odpowiedne kroki w tych sprawach u władz kompetentnych, mianowicie i u p. Wojewody, który przyrzekł poczynić wszelkie kroki zdążające do lepszego uruchomienia, **wzgl. pozostawienia w ruchu tych szybów, jak i usunięcia podniesionych niedomagań. Miejmy nadzieję, że interwencje odniosą pewny skutek w kierunku polepszenia bytu tam zatrudnionych robotników tem samem przyczynią się do podniesienia ducha polskiego.**

Konferencja przedstawicieli Z. Z. P. u p. Wojewody.

W środę, dnia 31. sierpnia br. udali się przedstawiciele Zw. Górników Z.Z.P. pp. posłowie Grajek i Kot do p. Wojewody, celem omówienia spraw aktualnych ruchu robotniczego. Poruszono mianowicie: **sprawę zarobkową, zwrastającą drożyznę, zlikwidowania bezrobocia, oraz kwestję zaopatrzenia robotników w ziemniaki.**

Fundusze na cele społeczno-kulturalne w górnictwie.

(Ciąg dalszy.)

Według dawnych pruskich ustaw górniczych ilość udziałów gwareckich-kuksów — wynosiła 128. Istniała pewna liczba kuksów t. zw. „wolnych" — (Freikuxe), t. j. stanowiących majątek społeczny, przeznaczony na cele społeczne (istniały kuksy szkolne, szpitalne, kościelne, dobroczynne i t. p.) Ustawa górnicza z r. 1865 obowiązująca dzisiaj na Górnym Śląsku zachowała (§ 224) prawo do wolnych kuksów w przedsiębiorstwach górniczych, nadanych przed wejściem w życie ustawy. W kopalniach tych istnieją 2 kuksy wolne, które dają prawo do 1/64 czystego zysku z przedsiębiorstwa. Dochód z wolnych kuksów zostaje co kwartał przelewany przez przedsiębiorstwo górnicze na t. zw. „Fundusz Wolnych Kuksów" (Freikuxgelderfonds) i wynosi obecnie dla polskiej części Górnego Śląska około 200.000 zł. rocznie. Administracją Funduszu zajmuje się Wyższy Urząd Górniczy w Katowicach na mocy Rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 14 czerwca 1923 r. (Dz. Ust. nr. 63, r. 1923(. Z tytułu rozrachunku z Niemcami (Układ polsko-niemiecki z 23 czerwca 1922 r. Dz. Ust. Nr. 45 z r. 1923 p. 305 tyt. III) udział w pozostałym majątku Funduszu wynosi dla Polski 60 proc. Rozrachunek ten dotychczas nie nastąpił i sprawa ta jest dzisiaj, niestety, w pewnem zaniedbaniu. Przeznaczenie Funduszu Wolnych Kuksów na Górnym Śląsku jest obecnie następujące: 1/10 przeznacza się na cele kościelne, 9/10 na pomoce naukowe dla dzieci górników. Rozdziału dokonywa Komisja Wolnych Kuksów zasiadająca raz do roku pod przewodnictwem p. wojewody śląskiego w składzie 2 delegatów Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego (jeden z nich z ramienia Wydziału Oświecenia Publicznego).

Przerwa w udzielaniu pomocy szkolnych dzieciom górników w czasie pierwszych lat rządów polskich na Górnym Śląsku (z powodu dewaluacji funduszu) i niedostateczna pomoc obecnie, jest jedną z przyczyn niezadowolenia górników z rządów polskich, a w szczególności jedną z ważniejszych przyczyn posyłania dzieci polskich do szkół niemieckich (w szkołach niemieckich dzieci otrzymują wszelkie pomoce szkolne, a nawet ubrania). Należy dodać, że przed podziałem Śląska nawet kopalnie nowe t.j. powstałe po r. 1865 składały na rzecz Funduszu Wolnych Kuksów (wówczas na popieranie szkolnictwa niemieckiego) dobrowolne dotacje.

Inne polskie tereny górnicze nie posiadają nawet tak skromnych funduszów na cele kulturalne, jakim jest śląski Fundusz Wolnych Kuksów.

Wysuwa się więc konieczność opracowania dla całej Polski norm regulujących poruszaną tu sprawę. Zagadnieniem tem zajął się Instytct Gospodarstwa Społecznego (Sekcja Spożytkowania Wczasów).

Istnieją u nas dwie możliwości ustawowego uregulowania poruszonej sprawy.

a) wprowadzenie do projektu Polskiej Ustawy Górniczej, opracowanego przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu specjalnego Tytułu omawiającego sprawę urządzeń społeczno-kulturalnych dla pracowników (jak w ustawach górniczych angielskich) — projekt bowiem Polskiej Ustawy Górniczej w dzisiejszej redakcji nie dotyka zupełnie spraw pracowników i ich urządzeń społecznych;

b) równolegle i jednocześnie z wymienioną Ustawa Górnicza, opracowanie odrębnej Ustawy o Urządzeniach społeczno-kulturalnych w przemyśle górniczym. Zarówno przy pierwszej, jak i przy drugiej ewentualności, ustawa przewidzieć winna utworzenie Górniczego Funduszu Społeczno-Kulturalnego opartego na świadczeniach przedsiębiorców.

Co do sprawy zarobkowej to **uważa żądanie robotników za zupełnie uzasadnione i przyrzeka poparcie tych żądań.**

W sprawie bezrobocia wskazuje na to, że zostały przeznaczone przeszło 2 miljony na pracy publiczne i tym sposobem będzie można bezrobocie częściowo zlikwidować. Taksamo przyrzeka, że w jak innych latach **i to w tym roku otrzymają bezrobotni ziemniaki oraz i węgiel.**

Co do drożyzny to p. Wojewoda spowoduje organy mu podwładne **do większej kontroli**, oprócz tego wskazuje na stosunki na targowicy w Mysłowicach i wydane zarządzenia, które muszą się przyczynić do obniżenia cen hurtownych.

O ile chodzi o centralę ziemniaczaną to p. Wojewoda uznaje słuszne żale robotników i przyrzeka zbadanie tej sprawy i przeprowadzenie zupełnej reorganizacji tej instytucji.

Ku końcu poruszono pomiędzy innemi sprawa zaopatrywania naszych robotników a szczególnie górników **w lepszy tytoń**, (presówkę) zaznaczając przy tem, że wszelkie dotychczasowe żądania skierowane do Dyrekcji Monopoli Tytoniowych były bez skutku. Pan Wojewoda oświadcza, że sprawą tą się chętnie zajmie i zwróci się do odpowiednich instancji.

Uroczystość jubileuszowa filji Górników Z. Z. P. w Siemianowicach.

W niedzielę, dnia 14-go sierpnia obchodziła miejscowa filja górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego 25-lecie swego istnienia.

Zakrojona na wielką skalę uroczystość udała się pod każdym względem. O godz. 9-ej rano zbierały się miejscowe towarzystwa i związki, jak i bratnie filje z miejscowości i okolicy z swemi sztandarami, których było 23, na Placu Wolności, skąd udano się w pochodzie pod mieszkanie prezesa filji górników p. Jędrusia, po nowy sztandar jubileuszowy. Stamtąd wyruszył pochód, nadzwyczaj imponujący, do kościoła parafjalnego św. Krzyża, gdzie ks. proboszcz Koźlik w podniosłem kazaniu wskazał na wielkie znaczenie sztandaru w życiu związków zawodowych, stojących na zasadach chrześcijańskich i narodowych. Słowa kaznodziei, które wryły się głęboko w serca słuchaczy były serdeczną zachętą do dalszej zbożnej pracy pod hasłem „Szczęść Boże". Po kazaniu ks. proboszcz Koźlik poświęcił sztandar, poczem na intencję filji górników odprawiona została uroczysta msza św. z asystą, podczas której śpiewał chór kościelny pod batutą dyrygenta p. organisty Piechowicza.

Po nabożeństwie pochód wyruszył na Plac Wolności, gdzie na płynie Nieznanego Żołnierza i przy pomniku Powstańców złożono wieńce ku czci poległych członków Zjednoczenia. Z pomnika przemówił członek głównego Zarządu i wiceprezes Związku Górników p. poseł Kot z Katowic, Mówca wskazując na historję tej największej organizacji zawodowej w Polsce, wspomniał o ciężkich jej zmaganiach w czasach, kiedy w Niemczech na zachodzie robotnik polski ją tworzył i gdzie była ostoją nie tylko ruchu zawodowego ale i narodowego. W tych 25-ciu latach Z.Z.P. przechodziło różne koleje i historja Z.Z.P. pełna jest pięknych kart bohaterstwa, jeżeli się n. p. zważy, że w walkach o wyzwolenie Śląska 80 proc. członków Zjednoczenia brało udział. Mówca zakończył okrzykiem na cześć Prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i na cześć Zjednoczenia.

Następnie przemówił prezes filji górników p. Jędruś, wspominając o prześladowaniach, jakie przechodził polski robotnik na Śląsku niegdyś pod Prusakiem. A niejeden z jego przywódców odczuł wtedy za kratami więziennemi, co to znaczyło, być obrońcą polskiego ludu pracującego. Stwierdza on, że Z.Z.P. stojąc na zasadach narodowych i chrześcijańskich, zawsze broniło i bronić będzie słusznyych praw tego robotnika, który pokazał gdy było potrzeba, że za Ojczyznę gotów jest złożyć życie swe w ofierze.

Po przerwie obiadowej po południu o godz. 2-ej zebrały się ponownie towarzystwa i związki na pięknie w zieleń przystrojonemi wozami przemysłowemi. Wozów tych było siedem. Symbolizowały one górnictwo, hutnictwo i kowalstwo i stawione zostały przez zarządy kopalni Richter, huty i fabryki Fitznera. Tłumnie zebrana publiczność robotnikom zatrudnionym przy tak niezwykłej pracy niedzielnej, i w tak osobliwym warsztacie nie szczędziła podziwu i okrzyków. Tak urozmaiconego i rzadkiego pochodu bowiem od lat w naszej miejscowości nie widziano. Pochód wyruszył przy dźwiękach dwóch orkiestr z Placu Ks. Piotra Skargi przez ul. Katowicką, św. Florjana, Jana Sobieskiego i przez wspomniany plac ul. Staszica, Bytomską i Ks. Stabika do Pszczelnika. W pochodzie za poszczególnemi wozami kroczyło po kilkudziesięciu robotników, ubranych w swe bluzy robocze. Pochód liczył blisko 1500 ludzi.

W Pszczelniku życie wrzało jak w ulu. Koncert wykonała znana orkiestra p. Benka. Dzieci zabawiało dwóch „wujków", zaś na placu sportowym odbywały się zawody. W czasie przerwy przemówił protektor uroczystości i główny prezes związku górników Z.Z.P. p. poseł Grajek o znaczeniu Zjednoczenia w życiu państwowem. Zorganizowany w tej narodowej i chrześcijańskiej organizacji robotnik jest ostoją państwowości. Sześćset tysięczna rzesza zorganizowanych robotników i pracowników skupiających się około sztandaru Zjednoczenia, to znak, że w tej organizacji panuje żywy duch i że ta organizacja chce współdziałać z czynnikami gospodarczemi w państwie. Apelem do wytrwałej pracy nad rozszerzeniem szeregów Zjednoczenia zakończył prezes Grajek swe przemówienie.

Po dalszem przemówieniu p. posła Pronobisa, nastąpiło wbijanie gwoździ do nowego sztandaru, których ofiarowano 19. W imieniu p. Wojewody wbił gwóźdź z życzeniami dla jubilata p. burmistrz Popek, poczem wbijali gwóździe przedstawiciele miejscowych i pozamiejscowych organizacji.

Wieczorem o godz. 9-ej odbyła się na sali „Pod Dwiema Lipami" uroczysta akademja. Na scenie wśród bogatej dekoracji widniały obrazy Prezydenta Rzplitej i pierwszego wojewody śląskiego ś. p. Rymera, zasłużonego przywódcy Zjednoczenia. Po odśpiewaniu kilku pieśni przez znakomite towarzystwo śpiewu „Chopin", które było żywo aplauzowane, wygłosił wyczerpujący wykład o historji Z.Z.P. p. poseł Grajek. Po wykładzie wniesiono okrzyk na cześć miejscowych działaczy Zjednoczenia.

Dalszy program składał się z pieśni „Chopina" i różnych deklamacji dzieci członków Z.Z.P., które dostosowane do uroczystości, bardzo się podobały. Taniec na wspaniałej sali i na sali p. Uhera, który trwał aż do rannych godzin, utrzymał uczestników tej uroczystości aż do ostatka w miłym i harmonijnym nastroju.

Ze Zjazdu i Obchodu 25. rocznicy założenia Z. Z. P. w Królewskiej Hucie.

Obchodzono tu w niedzielę dnia 31-go lipca br. z Kartelu gminnego Z. Z. P. obwodu Król. Huckiego uroczysty Zjazd i 25-letnią rocznicę założenia Z.Z.P.

Już rano o godz. 8-ej, chociaż niebo było zachmurzone, zbierały się filje pozamiejscowe i miejscowe ze sztandarami do „Domu Polskiego" na tę uroczystość. Filja z Chorzowa przybyła ze swoją orkiestrą. Stawili się i nasi weterani, którzy już mają 25 lat członkostwa, by brać udział w tej uroczystości, których też przewodniczący kartelu gminnego specjalnie przywitał, dekorując ich oznakami i kwiatami.

O godz. 10-ej wyruszono w pochodzie na nabożeństwo do kościoła św. Barbary. Na czele pochodu przygrywała orkiestra z szybu północnego kopalni Skarboferm pod batutą p. Wieńczyka. Za muzyką maszerowały filje Pracowników Umysłowych, Maszynistów Wyciągowych, Metalowców z Król. Huty Rzemieślników i Maszynistów, filje Górników Chropaczów, Łagiewniki, Świętochłowice. Za temi 2-ga orkiestra z Chorzowa. Za orkiestrą zaproszeni goście i jubilaci i wszystkie filje, należące do Kartelu gminnego Król.-Huckiego. — Pochód był imponujący, sztandarów stawiło się 10. Samych członków Z.Z.P. brało udział w pochodzie przeszło 1500.

W kościele wygłosił kazanie ks. proboszcz Wojciech, wskazując słuchaczom na uroczystość organizacji Z.Z.P., która stoi na zasadach chrześcijańskich narodowych i stara się o lepszy byt dla robotników i urzędników. Przytaczając przykład Encykliki Rerum Novarum Papieża Leona XIII, za razem zachęcał wszystkich wiernych, żeby jako jeden wstępowali do tej organizacji. która obchodzi taką wspaniałą uroczystość. — Za nader piękne kazanie podziękowano czcigodn. ks. proboszczowi głośnym „Bóg zapłać!". Uroczystą mszę św. odprawiono z asystą i błogosławieństwem. Podczas nabożeństwa przygrawała orkiestra. Na zakończenie tej kościelnej uroczystości zaśpiewano przy akompanji orkiestry „Boże coś Polskę".

Po nabożeństwie ruszył pochód przez miasto do „Domu Polskiego", na którym widniał napis: „Cześć Zjazdu i Obchodowi 25-letniej rocznicy Z. Z. P."

O godz. 1-ej rozpoczęło się uroczyste zebranie. Przewodniczący Kartelu. drh. Wieczorek, powitał zebranych i gości. m. in. przedstawiciela miasta Król. Huty, II. burmistrza p. D u b i e l a i p. radcę G r z e s i a, p. W i e c z o r k a, urzędnika Magistratu (dawniejszego członka Centralnego Zarządu Z.Z.P.), pp. Balucha, Jańczaka i wielu wielu innych zasłużonych około Z. Z. P. Po przemówieniu powitalnem zagaił druh Wieczorek uroczyste zebranie hasłem: „Szczęść Boże!" Po odśpiewaniu pieśni „Z Bogiem, z Bogiem każda sprawa", do której akompanjowała orkiestra. wspomniał przewodniczący o założycielach i pracownikach Z.Z.P., którzy poszli do wieczności, jak ś. p. Wojewoda Śląski Rymer, Stanisław Piecha, Niestrój i wiele innych druhów, którzy pracowali około podniesienia Z.Z.P., prosząc zebranych na znak uczczenia ich o powstanie z krzeseł, co też uczyniono, przyczem zapanowała w sali grobowa cisza a orkiestra zaintonowała pieśń żałobną. Po tym akcie tak wielce podniosłem przemówił do zgromadzonych przedstawiciel Magistratu Król. Huty. p. radca Grześ, który złożył Zjazdowi życzenia w imieniu Magistratu. Mówca podniósł, że Zjazd zrobił wielkie wrażenie na obywateli miasta i podkreślił, że Zjednoczenie wychowało tysiące górników na dobrych obywateli i narodowców, że ze Zjedn. Zaw. Polsk. wyszło bardzo wiele wodzów towarzystw kulturalno-oświatowych i wielka liczba obywateli, piastujący wyższe lub niższe urzędy w instytucjach bądź to państw., bądź też samorządowych. Życząc Zjazdowi wszelkiej pomyślności, zakończył p. radca Grześ swe przemówienie trzykrotnym okrzykiem na cześć Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

Następnie przemawiał II. burmistrz Król. Huty p. Dubiel, który jako dawniejszy prezes Zw. Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego zobrazował całą historję tego najsilniejszego związku w Polsce. Podkreślał, jaki cel i zadanie był założenia tego Z. Z. P. i to przeważnie pod zaborem pruskim. Przechodził wszystkie faze tych wielkich walk, jakie ta organizacja przechodzić musiała, nie tylko w czasach przedwojennych, ale także podczas wojny, rewolucji, plebiscytu, powstań itp. Podkreślał, że owe ćwierćwiekowe istnienie tej najstarszej organizacji w Polsce, stanowi ogrom pracy, której nie może wykazać żadna inna organizacja robotnicza w Polsce i która nie potrzebuje się zdobić cudzemi piórkami, jak to czynią organizacje jej przeciwne. Zwrócił się z apelem do wszystkich zorganizowanych w tym związku, by dołożyli wszystkich sił ku podniesieniu tej tak potężnej organizacji, odpierali wszystkie ataki ze strony wrogów i stali wiernie przy sztandarze Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Pan burmistrz Dubiel zakończył swoją piękną przemowę trzykrotnym okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej Polskiej i Zjednoczenia Zawod. Polskiego.

Druh przewodniczący Wieczorek podziękował obu mówcą za tak treściwe przemówienia, jak również składał dzięki orkiestrze z Chropaczowa i wszystkim filjom, biorącym udział w pochodzie. — Zachęcając wszystkich zebranych do brania udziału w koncercie, zakończył Zjazd hasłem górniczem: „Szczęść Boże!". — Po Zjeździe nastąpiła przerwa obiadowa.

O godz. 4-ej po poł. rozpoczął się koncert w ogrodzie p. Starzyńskiego, na którym przygrywała orkiestra Skarbofermu pod batutą p. Wieńczyka. — Podczas przerw występowano z różnymi zabawkami, z których byli zadowoleni jak młodzi tak starzy. Największą uciechą jednak było dla wszystkich gdy dowiedziano się, że przybył do ogrodu ze swej podróży z Poznania prezes Zw. Górników poseł drh. Grajek, którego przywitano z wielkim entuzjazmem.

Dzięki wspaniałej pogodzie ogród był przepełniony. Bawiono się przy dźwiękach orkiestry do 8 wieczorem. Po koncercie rozpoczeła się zabawa taneczna na wielkiej i małej sali p. Starzyńskiego, gdzie bawiono się w największej zgodzie i harmonji aż do godz. 3-ej rano.

Rwią się twierdze Związków Klasowych (P. P. S.) w Dąbrowie Górniczej.

W dniu 16-go lipca r. b. odbyły się na kopalni „Reden" w Dąbrowie Górniczej ponowne wybory do Kasy zapomogowej, tak zw. „brackiej", które w wyniku dały bezwzględną większość i wszystkie mandaty otrzymał Zw. Górn. Z. Z. P.

P. P. S. poniosła całkowitą klapę i to prowodérom socjalistycznym spać nie dało, że w czerwonej Dąbrowie Górniczej, twierdzy socjalizmu, Z. Z. P. bije pierwsze szczerby.

Wobec tego poruszyli wszystkie sprężyny, aby pierwsze wybory unieważnić, co też przy przychylności tamt. inspektora Pracy dla socjalistów im się udało. Nowe wybory odbyły się 24-go sierpia r. b. P.P.S. urządziła kilka wieców, wobec robotników stosowano różne groźby jak i demagogiczne obietnice, a na ostatni wiec Z.Z.P. sprowadzono różnych urzędników czerwonego magistratu z ławnikiem (radcą miejskim) Zielińskim na czele, jak i z Kasy Chorych aby przedstawiciela Z.Z.P. niedopuścić do głosu. Mimo wszelkich sztuczek i stosowanego teroru, wynik wyborów w dniu 24. sierpnia rb. był następujący: Lista I.: żółto-endecka „Praca polska" otrzymała 16 głosów, lista II. Związku Centralnego (P.P.S.) otrzymała 303 gł., lista nr. III. Zw. Górników Z.Z.P. otrzymała 348 głosów.

Teror socjalistyczny dał coprawda P.P.S.-om większą ilość głosów, niż przy wyborach poprzednich, nie uratował jednak socjalistów od generalnej klapy, że Z.Z.P. otrzymało największą ilość głosów i dzięki wprowadzonemu przez socjalistów — gdy im to było wygodnie — nieproporcjonalnemu rozdziałowi, wszystkie mandaty.

Zwycięstwo Z. Z. P. w Dąbrowie Górniczej nie kładzie coprawda na obie łopatki P. P. S. w Zagł. Dąbrowskiem, jest jednak znakiem ostrzegawczym, iż tam, gdzie dotąd P.P.S. rządziła się jak szara gęś przy stosowaniu wszelakich niegodziwych środków. tam i narodowy ruch robotniczy dochodzi obecnie do głosu.

Zamknięcie szybu Piasta w Nowych Hajdukach.

W sprawie tej odbył się w niedzielę, dnia 11. bm. bardzo liczny wiec dla tam zatrudnionych robotników. Przebieg wiecu był nadzwyczaj imponujący. Referował z ramienia Z. Z. P. drh. poseł Kot, który w sposób objektywny scharakteryzował gospodarkę Skarbofermu, mającą w następstwie szkodliwe skutki dla załogi tam zatrudnionej, jak również dla gminy i obywatelstwa.

W dyskusji licznie zabierali głos członkowie załogi podnosząc szkodliwą działalność administracji tej kopalni. Po bardzo żywej dyskusji tej uchwalono obszerną rezolucję, którą wysłano przez Z. Z. P. do władz kompetentnych.

Pamiętaj!

W dniu jubileuszu powinien każdy druh mieć wlepiony znaczek jubileuszowy i zakupić sobie szpilkę jubileuszową!

O jednolitość narodowo-chrześcijańskiego ruchu robotniczego.

O niezależności Narodowego chrześcijańskiego Ruchu Zawodowego.

IV.

(Dokończenie)

We wrześniu 1924 r. odbył się wielki III. zjazd katolicki w Katowicach. Sekcja społeczna zjazdu przyjęła 5 rezolucji dotyczących kwestji społecznej. W pierwszej rezolucji domagano się zdrowej polityki socjalnej dla podniesienia dobrobytu warstw pracujących. Druga rezolucja domaga się, aby przy normowaniu warunków pracy i płacy, czasu pracy itd. uwzględniano nietylko czysto ekonomiczne warunki, lecz także i etyczną stronę pracy, a mianowicie, że praca jest funkcją żywego człowieka, który jest katolikiem, obywatelem i ojcem rodziny. W trzeciej rezolucji domagano się zainicjowania polityki zdrowych mieszkań. W czwartej rezolucji zapozwano społeczeństwo do energicznego poparcia pomocy ratunkowej, zapoczątkowanej przez byłego administratora djecezji śląskiej, obecnego Ks. Prymasa Dr. Hlonda, na rzecz bezrobotnych. Piąta rezolucja domagała się połączenia chrześcijańskich związków zawodowych. Oto jej dosłowne brzmienie:

„Uznając wielką doniosłość związków zawodowych, stojących na podstawach chrześcijańskich, dla podniesienia warstw pracujących i dla rozwiązania kwestji społecznej, trzeci Śląski Zjazd Katolicki wyraża gorące życzenia, aby związki zawodowe, stojące na podstawach chrześcijańskich i narodowych, porozumiały się i stworzyły jednolity chrześcijański ruch robotniczy w Polsce. Równocześnie trzeci Śląski Zjazd Katolicki uważa za obowiązek każdego pracobiorcy katolickiego, żeby należał do organizacji zawodowej, która stoi na stanowisku chrześcijańskim i narodowym".

Sekcji społecznej przewodniczył ks. prob. dr. Kubina, obecny biskup Częstochowski, który jako znawca walk i skutków w poszczególnych krajach w łonie katolików o charakter związków zawodowych: katolicki czy chrześcijański dał tej ostatniej rezolucji takiej uzasadnienie:

„...że ta rezolucja jest bodaj najważniejszą ze wszystkich w obecnym czasie i że, jeżeli Zjazd ją przyjmie i przyczyni się do jej urzeczywistnienia, zdobędziemy wielkie zwycięstwo i zrobimy potężny krok naprzód. Całe społeczeństwo polskie będzie szczęśliwem, jeżeli to się uda. Albowiem dopiero wtedy, gdy walczące między sobą różne kierunki związków zawodowych się porozumią, będziemy mieli potężny chrześcijański ruch robotniczy w Polsce, który zapewni robotnikowi dobrobyt. Przewodniczący zdaje sobie sprawę z tego, że w dyskusji nad tą rezolucją moglibyśmy sobie rozbić głowy gdybyśmy się kierowali tą namiętnością, z którą dotąd różne chrześcijańskie kierunki zawodowe walczyły między sobą, a szczególnie, gdybyśmy chcieli się zastanawiać, gdzie leży wina, że obóz chrześcijańskich robotników jest rozbity. Dlatego prosi, żebyśmy tej kwestji w dyskusji nie poruszali, ale jak to przystoi na Zjazd Katolicki, w dyskusji kierowali się wielką myślą katolicką, która łączy. Że rozbicie się związków zawodowych jest nieszczęściem dla Polski i dla samych związków zawodowych i robotników, to nie ulega żadnej wątpliwości. Dlatego przedewszystkiem trzeba się zastanowić, czy istnieją istotne zasadnicze różnice między oboma kierunkami chrześcijańskimi, które u nas się zwalczają. Według zdania referenta takie różnice nie istnieją. Tak Zjednoczenie Zawodowe Polskie jak Chrześcijańskie Związki Zawodowe stoją i chcą stać na podstawie chrześcijańskiej są i chcą pozostać zawodowymi. Walka więc między niemi ma inne przyczyny — osobiste, polityczne, a więc przyczyny, które w kwestji związków zawodowych nie powinny odgrywać roli decydującej. — Związki bowiem jako takie nie powinny w nowoczesnym pojęciu zależeć ani od osób ani od partji politycznych, ale powinny stanowić samodzielny ruch robotniczy. Zresztą podobną walkę jak my, przechodziły i inne narody katolickie. Ale tam już nastąpiła zgoda. Czemu nie uczymy się od nich? Jeżeli się nie pogodzimy, zaleje nas socjalizm, bo robotnik zatraci zaufanie do związków chrześcijańskich i narodowych, które główną swą siłę wyczerpują na wzajemnym zwalczaniu się, zamiast na zgodną pracę około rozszerzenia kwestji społecznej".

W bardzo żywej lecz godnej dyskusji zabierali głos pp. Grześ, Miedziński, posłowie Sikora, Sosiński, Jankowski i p. senator Kowalczyk.

Najprzew. ks. Administrator wyraża swoją wielką radość nad osiągniętemi rezultatami sekcji, szczególnie nad ostatnią rezolucją, która w jego obecności zostaje jednogłośnie przyjętą wśród niesłychanego zapału wszystkich. (Pamiętnik III Śląskiego Zjazdu w Katowicach, strona 117).

Po osiągnięciu tych rezultatów przewyższała nadzieja, że rozbicie narodowych i chrześcijańskich związków zawodowych znajdzie drogę do pogodzenia się ku dobru warstwy pracującej, społeczeństwa i państwa. Niestety, tak się nie stało, bo „przyczyny — osobiste, polityczne, a więc przyczyny, które w kwestji związków zawodowych nie powinny odgrywać roli decydującej" wzięły górę — po stronie p. Korfantego i Chrześcijańskiej Demokracji. Wygląda to tak, że rzekomo uchwałom III Śląskiego Zjazdu Katolickiego bliższa chrześcijańska demokracja nie potrzebuje dać posłuchu, gdyż jej interes partyjny tego wymaga.

Że tak się sprawa ma, dowodzi to odbyte zebranie chrześcijańskich Z. Z. dnia 6 lutego w Katowicach, w celu unifikacji tych związków. Zjechali się przedstawiciele z Warszawy, Bydgoszczy, Krakowa, Lwowa, Śląska itd., ale nie koniecznie przedstawiciele warstwy pracującej, albowiem obecnych adwokatów, sędziów, posłów, redaktorów, Korfantego, księży, trudno za takich uznać. Do rzeczywistego składu Zarządu Centralnego wybrano kutych partyjników chrześcijańskiej demokracji i nie robotników jak: posła Puchałka z Krakowa, prezes; posła Sosińskiego z Siemianowic, I wiceprezesem; ks. patrona Kasprzaka z Krakowa, II wiceprezesem i redaktora kapitalistycznej „Polonii" Lewandowicza z Katowic, sekretarzem. Jako dalszych członków tego niby robotniczego zarządu obrano 5 robotników. Ten sam skład jest w komisji rewizyjnej, b: ks. Mączyński z Białej, ks. Mateja z Katowic i trzech nierobotników z Krakowa. Miało to być połączeniem chadeckich związków zawodowych trzech byłych zaborów w jedną całość, a rzeczywiście jest to połączeniem posłów i księży, oraz partyjnej polityki chadeków. Ruch ten traci z góry n znaczeniu i staje się zależnym nietylko od kleru, ale od partji politycznej do której należą księża, obszarnicy, przemysłowcy, adwokaci, dyrektorzy, Korfanty, a w końcu nieliczna grupka Bogu ducha winnych robotników.

W przyjętych rezolucjach 4 i 5-ej ukryto to wszystko, co wychodzi na korzyść kapitału i mniejszości narodowej, bo zapowiada się bez bliższego określenia walkę z agitacją wywrotową i podania „ręki do współpracy" z chadekami niemieckimi.

W rezolucjach nie określono stanowiska do strejku. A to powinno było nastąpić, albowiem wybranie księży i nierobotników w skład zarządu centralnego i komisji rewizyjnej nadaje tej organizacji wyraźny charakter katolicki, mimo, że nazwa brzmi na chrześcijański. Innymi słowy nie chciano otwarcie powiedzieć, z jaką organizacją ma się do czynienia z chrześcijańską czy katolicką. Tak we Włoszech, Szwajcarji, a przedewszystkiem w Niemczech tego kierunku organizacja nosiła nazwę katolicką, księża byli jej patronami, wmawiano w lud roboczy, że strejk jest grzechem śmiertelnym, nakazywano ludziom milczeć i cierpieć aż obszarnicy, przemysłowcy, pracodawcy dobrowolnie warunki płacy i pracy poprawią. Zdaje się, że te zasady w ten twór przelał sam p. Korfanty, aby mieć tym posłuszniejszy parawan polityczny. W tym tworze zdaje się, że odżył duch barona Savignie'go, dr. Fleischera, hr. Schaffgotscha, hr. Ballestrema i kardynała Koppa, których starzy związkowcy na Śląsku bardzo dobrze jeszcze pamiętają. Niemiecka katolicką organizacja fachowa zwaną „Katholische Fachabteilung" była ona wówczas prawdziwym biczem na robotników i obronicielką właścicieli hut, kopalń, przemysłowców i pracodawców. W statucie jej brak było wsparcia na strejk, bo i to byłoby powodem do grzechu śmiertelnego, zato członkami jej byli nie robotnicy, jak w Korfantego chrześcijańskich związkach zawodowych: mężatki, adwokaci, obszarnicy, lekarze, nauczyciele, księża, redaktorzy, posłowie i pracodawcy. Zdaje się, że ta organizacja poto umarła przez wojnę w Niemczech, aby obecnie odżyć w Polsce jako parawan polityczny ku szkodzie robotników. Niedaleka przyszłość nam to okaże.

I my jesteśmy daleko od tego, aby pochwalić każdy strejk, albo wywoływać strejk dla celi partyjnych, lecz z uzasadnionego strejku zrezygnować nie możem, a mianowicie wtenczas, skoro żądania są usprawiedliwione, a zyski pracodawców na poprawę zarobków zezwalają, a drogą ugodową odmawiają poprawy.

Czy na tym zyska powaga kapłańska albo religja katolicka, skoro będzie się zwalczać każdy strejk? A gdy strejk wybuchnie, albo toczyć się będą układy o poprawę zarobków, czy w tych wypadkach nie zrazi sobie ks. patron, albo ks. prezes katolickiego pracodawcy, dyrektora, przemysłowca itd.? Gdy zaś pracodawcy odmówią poprawy zarobków, a owa organizacja strejku nie wywoła, albo wywołując go, przegra, czy wynikające stąd oburzenie nie będzie skierowane przeciw ks. albo religji? Zdaje się, że to wszystko za mało było obmyślane i pogłębione, gdyż w przeciwnym razie nie tworzonoby organizacji takiej, która we wszystkich krajach przeżyła się i tyle napsuła krwi w obozach katolickich.

Za wielkie krzywdy spotkały warstwę pracującą ze stronu p. Korfantego i Ch. D. Ubolewamy tylko, że znalazło się kilku księży, którzy dla wybrnięcia z tego bałaganu dają się użyć za narzędzie w Korfantego chrześcijańskich Z. Z., które tu założył opłacał i tem samem straciły zaufanie warstwy pracującej.

Dziwna rzecz, że chrześcijańska demokracja i jej wyznawcy nie mają nic przeciwko temu, że jej członkowie lekarze, adwokaci, pracodawcy, przemysłowcy, kupcy, redaktorzy, łączą się zawodowo w związkach lekarskich, adwokackich, pracodawców, przemysłowców, kupców, redaktorów, do których oczywiście pracobiorcy dostępu nie mają, a w których łączą się z protestantami, żydami, masonami i niemcami itp., które to związki nierzadko wypowiadają ostrą walkę robotnikom i związkom zawodowym i z nimi prowadzą. Zato narzucają robotnikom osoby tych zawodów za opiekunów. Interes przejrzysty — robotników trzeba różnić., kłócić, aby przez to się zwalczali i nienawidzili, przez co niema możliwości jednolitego ruchu robotniczego, a związki będą słabe ku korzyści pracodawców.

Czy można się też spodziewać od członków kolegów sfer wyższych wspólnej organizacji z robotnikami? Chyba tego, że będą robotnikom tłómaczyć, że ich honorarja i pensje wyższe w złocie, jak zarobki robotników w papierowaj wartości złotego, są konieczne, ponieważ oni mają wyższe wymagania do życia, przeszli wysokie szkoły itd. Robotnikom zaś będą tłómaczyć ubogą gospodarkę narodową, którą robotnicy winni swą pracą i lichymi zarobkami uzdrowić. To przecież szkoła Korfantego, w której dotąd tak uczył, uczy i każe uczyć, gdy sam i jego przyjaciele lekarze, adwokaci, dyrektorzy itd. pobierali dochody w tej ilości, ile 100 i więcej robotników zarabiali na miesiąc.

Przed zalewem socjalistycznym nie mają obawy, bo czterokierunkowe związki socjalistyczne ujarzmione w pęta partyjne socjalistów, mają same z sobą wiele roboty, aby się wzajemnie nie zjadły. Zapominają ale o tem, że i po stronie socjalistycznych związkach zawodowych nastaje otrzeźwienie i pojmowanie sprawy, że związki zawodowe winny być od partji niezależne. Przez niepotrzebną walkę w kołach robotników narodowych i chrześcijańskich wpojona nienawiść będzie w końcu napędzała naszych robotników do socjalistycznych związków zawodowych. Robota chadeków i tych księży, którzy dzisiaj chcąc stwarzyć żółte związki cierpistów, przyczyni się do tego, że z biegiem czasu socjalistyczne związki osięgną większość.

Widzimy więc, dokąd partyjność ujarzmionych przez stronnictwa polityczne związków zawodowych prowadzi. Czas największy aby robotnicy takich związków unikali. Silne miejsce ich, to silne i niezależne Z. Z. P., które tam, gdzie jest silne, umiało wytworzyć lepsze warunki bytu warstwy pracującej, utrwalić większą zgodę społeczną od tych miejscowości, gdzie posiadają wpływ związki zawodowe zależne od endecji, chadecji, partji pracy, socjalistów, enperowskiej lewicy itd. Ale o tem inną razą.

Silesius.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie w Zagłębie Dąbrowskiem

obchodzi w niedzielę, dnia 2-go października 1927 r. w Sosnowcu uroczysty obchód 25-letniego jubileuszu założenia Z. Z. P., na którą to uroczystość uprzejmie zaprasza wszystkich członków i sympatyków.

Przemawiać będą drh. drh. posłowie Grajek i Chądzyński.

Uprasza się, aby członkowie z Zagłębia Dąbrowskiego jaknajliczniej się zebrali do Sosnowca, a filje, które są w posiadaniu sztandarów, przybyły z nimi na uroczystość. Również zwracamy się z prośbą do filji na Górnym Śląsku, aby raczyły brać udział w obchodzie jubileuszowym z sztandarami.

Za Komitet obchodu:

Komunikat.

Wobec zbliżającej się rocznicy założenia Zjednoczenia Zawodowego Polskiego (9-go listopada), powinien każdy członek Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego zaopatrzyć się w znaczek jubileuszowy, oraz odznakę (szpilkę) na ten cel wydaną przez Zarząd Centralny Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Odznakę wraz z znaczkiem każdy członek otrzymać może od męża zaufania, względnie członka zarządu miejscowej filji. — Obowiązkiem honorowym każdego członka Z. G. Z.Z.P. jest, ażeby do wyżej wymienionego dnia był w posiadaniu odznak jubileuszowych.

Oświadczamy, że członkowie bez znaczka i szpilki jubileuszowej nie będą dopuszczeni do pochodu, który się odbędzie z okazji jubileuszu w dniu 13-go listopada 1927 r.

Zarząd Główny Zw. Górn. Z. Z. P.

Redaktor odp. Franciszek Król w Katowicach.
Nakładem Związku Górników Zjedn. Zaw. Polsk.
Drukiem „Śląskiego Głosu Porannego" w Katowicach.